ROK XIX. WARSZAWA, 15 PAŹDZIERNIKA 1927 R. Nr. 20

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ADRES REDAKCJI: ul. AD MICKIEWICZA (ŻOLIBORZ) Nr. 1. m. 13
ADRES ADMINISTRACJI : : BEDNARSKA 24 m. 2. : :

PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE GROSZY 30
CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPAREL: JEDNOŁAMOWY GR. 40
PRZEDPŁATĘ PRZESYŁAĆ NA KONTO P. K. O. Nr. 9)

Redukcja zasiłków dla bezrobotnych.

Rząd obecny wstąpił na drogę bezwzględnego ograniczania pomocy dla bezrobotnych. Od czerwca r. b. zaczyna się stopniowe i ciągłe odbieranie zasiłków doraźnych, czyli, mówiąc inaczej, państwowej pomocy dla tych bezrobotnych, którzy wyczerpali 17-sto tygodniowy zasiłek z akcji pomocy na podstawie obowiązującej ustawy.

Jeszcze wcześniej, już na początku bieżącego roku, statystykę bezrobocia zaczęto ogłaszać w „nowej formie" — odrzucono cyfry bezrobotnych, określone przez P. U. P. P., dotyczące t. zw. nierejestrowanych, t. j. tych, w większości, którzy pracowali w warsztatach, zatrudniających mniej, niż 5-ciu robotników. Uczyniono to, by tem łacniej wobec opinji usprawiedliwić odbieranie zasiłków bezrobotnym i ponadto móc przechwalać się „poprawą" sytuacji na rynku pracy.

Mimo jednomyślnej uchwały Zarządu Gł. Funduszu Bezrobocia, Rada Ministrów odrzuciła propozycję, uczynioną na początku b. r., by podnieść zasiłki doraźne o 30 procent, t. j. wyrównać je przynajmniej jednorazowo w stosunku do wzrostu cen.

Wręcz przeciwnie. Rząd wstąpił bezwzględnie na drogę odbierania zasiłków.

Ograniczać zaczęto zasiłki wobec bezrobotnych kawalerów (samotnych) i bezdzietnych. Wyniki tej akcji ograniczającej zasiłki znamionuje te kilka cyfr, które poniżej przytaczamy:

Na terenie Łodzi w dniu 16 sierpnia było 20.100 osób, korzystających z zapomóg; w dniu 22 sierpnia było ich już tylko 9.500. Ogółem na terenie całego Państwa korzystało z akcji pomocy:

w dn. 31.VII	— 77.200	osób
w dn. 7.VIII	— 74.400	osób
w dn. 16.VIII	— 73.100	osób
w dn. 22.VIII	— 69.400	osób
w dn. 29.VIII	— 62.200	osób
w dn. 5.IX	— 60.100	osób

a zatem w ciągu trochę więcej, niż jednego miesiąca liczba, korzystających z zasiłków spadła zgórą o 17.000 osób. Ogólna liczba bezrobotnych (zarejestrowanych) wynosiła na 30.VII 148.277 osób; na pierwszy tydzień września ponad 132.000 osób.

Ograniczanie zatem pomocy, bezlitosne odbieranie zasiłków odbywa się w tempie niesłychanie pośpiesznym — przerzucanie ciężaru utrzymania bezrobotnych na gminy — staje się w praktyce rzucaniem jednorazowej jałmużny.

Gdy w czerwcu r. b. u p. vice premjera Bartla delegacja Komisji Centraln j Związków Zawodowych wystąpiła z żądaniem nieograniczania zasiłków i ich podniesienia odpowiednio do wzrostu drożyzny, p. Bartel oświadczył stanowczo, że z pobudek oszczędności skarbowych, mowy być o tem nie może. Jednocześnie zapewnił, że na jesieni doprowadzi w Polsce stan bezrobocia do 50.000 osób. Jesień już mamy w pełni, jakoś jednak liczba bezrobotnych jest daleka od owych 50.000; a niedługo możemy oczekiwać na wzrost bezrobocia, w związku z zaniechaniem wielu prac na zimę, którego nie ukryje żaden „prikaz" takiego lub innego publikowania danych statystycznych.

Nie mówiąc tutaj zupełnie o ludzkiej, humanitarnej stronie tego bezwzględnego ograniczania pomocy dla bezrobotnych, podniesiemy inną zupełnie stronę tego zagadnienia, czysto - ekonomiczną. Bezrobocie osłabia klasę robotniczą i utrudnia walkę o poziom jej bytu. Zasiłki dla bezrobotnych stają się w warunkach przewlekłego bezrobocia naturalną granicą, poniżej której nie może iść żaden przedsiębiorca w swej polityce płac. Potęgując armję pozbawionych wszelkiej pomocy robotników i osłabiając w ten sposób opór całej klasy robotniczej, rząd objektywnie idzie na rękę klasie kapitalistycznej.

Dlatego ograniczenie akcji pomocy bezrobotnym napotkać musi na wytężoną akcję obronną ze strony całej klasy robotniczej.

A. Zdanowski.

(„Rob. Przegl. Gospod.")

Międzynarodowy Zjazd Drukarzy

(dok.)

Z pomiędzy propozycyj poszczególnych organizacyj, przyjęto wniosek kolegów z Jugosławji, polecający Sekretarjatowi Drukarskiemu wszczęcie kroków do zniesienia paszportów i wiz dla robotników, udających się w podróż na poszukiwanie pracy. Przyjęto w tej sprawie następującą rezolucję:

„Międzynarodowy Sekretarjat Drukarzy ma się zwrócić do Międzynarodówki Amsterdamskiej, względnie do Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, i wspólnie rozpocząć starania, by we wszystkich państwach, należących do Ligi Narodów, skasowano paszporty i wizy dla robotników, szukających pracy poza granicami swego kraju".

Wniosek holenderski, by wydawać „Komunikaty" w języku esperanckim nie zyskał większości. Odrzucono też wniosek kolegów z Jugosławji, by Międzynarodowy Sekretarjat Drukarski służył, jako pośrednik w rokowaniach między związkami rosyjskiemi i Międzynarodówką Amsterdamską.

Wniosek organizacji belgijskiej o utworzeniu międzynarodowej drukarskiej kasy strejkowej, wywołał ożywioną dyskusję. Koledzy belgijscy, proponując utworzenie takiej kasy, mieli na celu ulepszenie dotychczasowego sposobu pomocy walczącym o lepsze warunki pracy. Wyjaśniali, że Sekretarjat przy obecnym systemie nie jest w możności przyjść z pomocą wielkim organizacjom, gdyż one liczą zbyt poważną liczbę członków. Zebrane sumy będą za drobne, by mogły zapewnić pomoc większej liczbie strejkujących. Dlatego, należy naprzód zbierać środki, by w razie potrzeby użyć je.

Przeciwnicy tej propozycji wskazywali, iż każda organizacja powinna przedewszystkiem wytężyć swe siły, by stać się mocną. Sama dla siebie powinna gromadzić fundusze na walkę. Utworzenie stałej kasy strejkowej mogłoby hamować rozwój niektórych organizacyj, gdyż oglądałyby się one na pomoc z zewnątrz w razie walki. Koledzy niemieccy przyznali, iż wiedzą dobrze, że w razie strejku powszechnego w drukarstwie w Niemczech, zagranica mogłaby dać im stosunkowo nikłą pomoc. Każdy tydzień strejku drukarzy w Niemczech wymagałby 1.500.000 fr. szwajcarskich zapomóg. Takiej sumy projektowana stała kasa nie zbierze. Dzisiejszy sposób udzielania zapomóg jest dobry i należy go utrzymać.

Wniosek odesłano do Komisji Statutowej, która po swych obradach zaproponowała przyjęcie następującej rezolucji:

„Zjazd jest zdania, że wobec dążeń przedsiębiorców wszystkich państw do przedłużenia czasu pracy i pogorszenia warunków pracy, solidarność międzynarodowa powinna być wzmocniona.

„Zjazd nie widzi potrzeby utworzenia kasy oporu, gdyż dotychczasowa pomoc jest wystarczająca;

Zjazd uchwala uprościć sposób przychodzenia strejkującym z pomocą.

„W tym celu Zjazd postanawia, iż na przyszłość Rada Sekretarjatu decyduje o pomocy zainteresowanym. Wszystkie zrzeszone organizacje są obowiązane niezwłocznie po otrzymaniu od Rady wezwania, posyłać wyznaczone kwoty strejkującym.

„Poszczególna organizacja tylko w nadzwyczajnych wypadkach może być przez Radę zwolniona od płacenia opodatkowania na rzecz strejkujących".

Zjazd odrzucił wniosek belgijski, a powyższą rezolucję zatwierdził.

Kol. Höhne wygłosił ciekawy referat, ilustrowany przezroczami, o dzisiejszej technice drukarskiej. Streszczenie odczytu podamy osobno.

Następnie Zjazd zajął się sprawami administracyjnemi. Pozostawiono jednomyślnie nadal siedzibę Sekretarjatu w Szwajcarji, równocześnie powierzając nadal kol. Grundbacher'owi mandat sekretarza. Postanowiono, iż Rada składać się będzie z przedstawicieli Niemiec, Francji, Holandji i Czechosłowacji.

Przedstawiciele organizacyj w Luksemburgu, w Holandji, w Belgji i Jugosławji zapraszają, by w ich stolicach zwołać następny Zjazd. Wybór kraju pozostawiono Radzie. Szóstego dnia Zjazdu, po dziewięciu posiedzeniach, obrady zamknięto.

Obrady prowadzone były w sposób koleżeński; w dyskusji przemawiający unikali wszystkiego, co mogłoby urazić oponenta.

Operowano poważnemi argumentami. Obrady Zjazdu i uchwały powzięte, bezwątpienia przynoszą korzyść zrzeszonym drukarzom.

Podkreślić należy dobre urządzenie Zjazdu i gościnność kolegów francuskich. Delegaci zaproszeni zostali na operę „Thais" Musseret'a, zwiedzili Wersal a także Drukarnię Państwową. W dzień zakończenia obrad wieczorem odbył się bankiet pożegnalny, na który francuska organizacja zaprosiła wszystkich delegatów.

W drodze powrotnej kol. Burkot odwiedził polską sekcję drukarską w Lille, gdzie szczegółowo poinformował się o życiu organizacyjnem i planach Sekcji. Równocześnie zaznajomił zebranych ze stanem krajowej organizacji.

II ZJAZD

ZWIĄZKU LITOGRAFÓW, CHEMIGRAFÓW I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE.

Dnia 9 października 1927 r. odbył się w Warszawie, w sali Towarzystwa Krajoznawczego II Zjazd Związku Litografów, Chemigrafów i Pokrewnych Zawodów w Polsce, z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i przyjęcie protokułu z 1-go Zjazdu, 2) sprawozdanie Zarządu Głównego, 3) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) świadczenia związkowe, 5) przystąpienie do Związku Drukarzy, 6) sprawa uczniów, 7) wybory do władz Związku, 8) częściowa zmiana statutu i regulaminu, 9) wolne wnioski. Uczestniczyli w Zjeździe delegaci wszystkich Okręgów Związku, Zarząd Główny, Komisja Rewizyjna oraz reprezentant Komisji Centralnej Związków Zawodowych i Związku Zaw. Drukarzy, kol. Szczucki, który witał Zjazd imieniem obydwu reprezentowanych przez siebie organizacyj.

Złożone na Zjeździe przez Zarząd Główny sprawozdanie z działalności, wykazuje pomyślny rozwój Związku, liczącego 340 członków, co stanowi około 95% pracujących w tym zawodzie pracowników. Związek liczy 8 Okręgów, mianowicie: Lwów, Kraków, Śląsk, Poznań, Bydgoszcz, Łódź, Grodno i Warszawa. Na terenie Warszawy chemigrafowie tworzą odrębny Oddział.

Sprawy cennikowe przedstawiają się naogół dobrze — trzy czwarte prowincji posiada warszawskie minimum płacy, wynoszące obecnie 123 zł. tygodniowo.

Sprawozdanie kasowe za r. 1926 wykazuje 11.855.79 zł. w dochodach oraz 8.627.83 zł. w rozchodach. Nadwyżka wpływów wyniosła 3.227.96 zł. Sprawozdanie kasowe za pierwsze półrocze 1927 r. wykazuje w dochodach 8.633,36 zł., w rozchodach zaś 3.176.37 zł., nadwyżka dochodów wynosi 5.456.99 zł. Majątek Związku w gotówce wynosi zgórą 27 tys. zł., czyli 80 zł. na głowę członka.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej sprawozdanie po krótkiej dyskusji zostało przez Zjazd przyjęte.

Nad przedłożonym przez Zarząd Główny projektem świadczeń związkowych rozwinęła się obszerna dyskusja, po której projekt Zarządu Głównego w zasadzie został przez Zjazd przyjęty z temi zmianami, iż skasowano fundusz rezerwowy Okręgów i sierocy, na ich zaś miejsce wprowadzono fundusz chorych i podróżnych. Wkładkę członkowską ustalono na cztery złote tygodniowo. Podział wkładki na poszczególne fundusze jest następujący: fundusz bezrobotnych 35%, strejkowy 15 proc., chorych 10 proc., inwalidów 10 proc., pogrzebowy i odpraw pośmiertelnych 4 proc., organizacyjno - administracyjny 15 proc., administracyjny Okręgów 10 proc. i podróżny 1 proc. Zapomogi zależnie od ilości wpłaconych przez członka wkładek wynoszą: dla bezrobotnych 15 do 30 zł. tygodniowo, inwalidów 12 do 30 zł. tyg., pogrzebowe i odprawy pośmiertne 300 do 1000 zł., zapomoga strajkowa 30 zł. tyg.; okres zapomogowy dla bezrobotnych, zależnie od ilości wpłaconych wkładek, wynosi 7 do 26 tygodni. Ustalenie wysokości i okresu trwania zapomóg dla chorych i podróżnych zlecił Zjazd Zarządowi Głównemu.

Sprawę połączenia się Związku Litografów i Chemigrafów ze Związkiem Drukarzy uznał Zjazd za niedojrzałą i wskutek tego załatwienie jej odroczył. W dyskusji nad tym punktem Zjazd wyraził pragnienie przystąpienia do Komisji Centralnej.

W dyskusji nad sprawą uczni podkreślano doniosłość tej sprawy dla Związku, zapoznano się na podstawie zebranych uprzednio materjałów, jak wygląda sprawa regulowania dopływu do zawodu nowych sił na terenie Związków zachodnio - europejskich, omówiono stosunek Związku do szkół zawodowych graficznych, wreszcie powzięto uchwałę, wzywającą Zarząd Główny i Zarządy Okręgów do ustalenia w umowach zbiorowych skali uczniów (kontyngent).

Po dokonaniu wyborów Zarządu i przekazaniu mu do załatwienia sprawy zmian statutu i regulaminu, wynikających z uchwały o wprowadzeniu świadczeń, załatwiono kilka wolnych wniosków, m. inn. polecono Zarządowi Głównemu przeprowadzenie akcji cennikowej w Częstochowie.

Zjazd zamknięto okrzykiem na cześć Związku Litografów i solidarności robotniczej. Zjazd cechowała wielka powaga i wysoki poziom obrad.

ODPRAWA

„Drukarz Polski", organ „Stowarzyszenia Drukarzy i pokr. zaw. w Polsce Zachodniej", od dłuższego czasu poświęca wiele miejsca napaściom na naszą organizację. Napaści te wzmogły się od czasu, gdy Związek z Elektoralnej i Zw. Prac. Graf. w Wilnie połączyły się z nami. Najwidoczniej połączenia te w umysłach pewnej części członków Stowarzyszenia, wywołały pytanie, czy nie lepiejby było i w „Polsce Zachodniej" utworzyć jedną organizację, a tem samem stać się silniejszymi, zdolniejszymi do podniesienia niskich płac. Panowie z Stowarzyszenia „Polski Zachodniej" boją się tego, jak djabeł święconej wody. Więc zdwoili napaści.

Odpowiadać na te napaści nie będziemy, gdyż one nas nie obchodzą. Zresztą napaści te nie są przeznaczone dla wyświetlenia różnic zapatrywań pomiędzy Stowarzyszeniem z „Polski Zachodniej" a naszym Związkiem. Na to panów z „Dr. P." nie stać. Napaści te polegają na wychwalaniu swej działalności, a ganieniu naszej. W napaściach tych brak ścisłości, pomysłowości, dowcipu, jest za to olbrzymia doza ograniczoności i przekręcania lub naciągania faktów.

Przedewszystkiem ci panowie, pisząc o Związku, tają przed swemi członkami, iż Związek jest organizacją, obejmującą wszystkie polskie drukarskie zrzeszenia w Polsce, prócz ich Stowarzyszenia i jakiegoś ukrytego w mrokach związku drukarzy „Pracy Polskiej".

Robią to celowo, wmawiając w nieznających stosunków, że w Polsce poza klasowym Związkiem, istnieją lub mają powstać inne organizacje drukarskie. Opowiadają swym członkom (Nr. 7) o „połączeniu z organizacjami drukarzy polskich", o „nawiązaniu bliższego kontaktu na terenie Warszawy ze Związkiem Zaw. Drukarzy „Praca Polska" na terenie Wilna z Polskim Związkiem Pracowników Graficznych, w przyszłości i na terenie Łodzi i Krakowa, gdzie istnieją tendencje rozłamowe"...

Nie mamy nic przeciw połączeniu się, czy tylko nawiązanie kontaktu Stowarzyszenia ze „Związkiem Pracy Polskiej"; prosimy bardzo! Łamistrejk i przywłaszczyciel cudzego grosza połączą się.

Co się tyczy organizacji Prac. Graf. w Wilnie, to ta jeszcze w kwietniu postanowiła połączyć się z nami; jej członkowie wstąpili w nasze szeregi. Opowiadanie o nawiązaniu bliższego kontaktu z nieistniejącą już organizacją, jest tumanieniem członków.

W przyszłości Stowarzyszenie „Polski Zachodniej" może nawiązywać kontakt z wszelkimi „rozłamowcami" i to nie tylko na terenie Łodzi i Krakowa, lecz na terenie całej Polski. Może każdego usuniętego z naszej organizacji za łamistrejkostwo lub czyny hańbiące przygarniać. Wzrośnie liczebnie i pozyska wpływy.

Tak wyglądają w rzeczywistości frazesy o „promieniowaniu Stowarzyszenia na całą Polskę", o „rozszerzeniu ram działalności na tereny miast poza zachodniemi województwami".

Najwidoczniej kierownikom Stowarzyszenia bardzo zależy na tem, by swój kramik przedstawić, jako organizację, mającą wielkie wpływy, wielkie stosunki, jako organizację działającą niemal w całej Polsce. Dlatego też, nie liczą się z prawdą, różne bajdy podają jako rzeczywistość, sądząc, że się nikt na tem nie pozna.

Charakterystyczne jest, jak „Drukarz Polski" przedstawia swym członkom stan finansowy naszego Związku. Czytamy tam: „Majątek Zw. Zaw. przedstawia się według sprawozdania, umieszczonego w „Wiad. Graf.", w sumie 17.720 zł. Jest to suma śmiesznie mała, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Stowarzyszenie... posiada majątek znacznie większy". „Drukarz Polski" zapomniał, co sam drukował. Ale zapewne członkowie Stowarzyszenia pamiętają, iż ogłoszone w Nr. 2 „Druk. Polsk." z dn. 15.II 1927, sprawozdanie podaje, iż majątek Stowarzyszenia w dniu 31 grudnia 1926 wynosił 6.108 zł. 49 gr. Jest to mniej niż 17 tys. Źle jest obliczać, że ludzie nie pamiętają, w brzydki kawał się wpada. Właśnie członkowie spostrzegają się na łgarstwach, a to brzydko świadczy o naczelnych władzach.

Dodamy do tego, co członkowie Stowarzyszenia nie wiedzą, gdyż zapewne nie wszyscy mieli w rękach „Wiad. Graf." z sprawozdaniem za rok 1926; lecz wiedzą o tem ci, co się na to sprawozdanie powołują. Otóż w r. 1926 Związek Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce z kasy centralnej wydał prawie 150 tys. złotych na pomoc bezrobotnych.

Panowie ze Stowarzyszenia „Polski Zachodniej" wiedzą zapewne, bo wspominają w Nr. 9 swego organu o osobnym majątku naszych okręgów, że poszczególne zrzeszenia naszego Związku wydały na pomoc tylko bezrobotnym z górą 400 tysięcy złotych i wiedzą też, że 6 największych naszych zrzeszeń w r. 1926 miało wpływów 709.675.83 zł., a wydatków 676.066.61 zł.

Dla porównania przyjrzyjmy się, jak finansowo stoi owe reklamujące się Stowarzyszenie pupilków właścicieli drukarń z „Polski Zachodniej". Sprawozdanie kasowe „Kasy Zapomogowej" za rok 1926 podaje wpływów z wkładek 12.550.94 zł., wydatki

na zapomogi 10.550,74 zł., na administrację 3.588,73 zł. Rok 1926 przyniósł kasie prawie 2.000 zł. deficytu.

Sprawozdanie kasowe Wydziału Głównego wykazuje 3.242,43 zł. wpływów; wydano wszystko: na „Drukarza Polskiego" 1.761 zł., na administrację 1.181,43 i resztę (300 zł.) na pożyczki.

Brak jest danych z „okręgów". Wbrew przechwałkom zasoby „okręgów" nie są wielkie. Tak np. największy okręg poznański wykazał na 1 stycznia r. b. 2.671 zł. 63 gr. gotówki. W roku bieżącym w pierwszej połowie miał jednak mały deficyt.

Dane cyfrowe Stowarzyszenia wykazują więc deficyt. Niemniej jednak „Drukarz Polski" ma odwagę twierdzić, iż Stowarzyszenie ma dobrze zaopatrzoną kasę, a Związek klasowy resztkami goni.

„Drukarz Polski" rozważał możliwość połączenia się Stowarzyszenia „Polski Zachodniej" ze Związkiem Drukarzy w Polsce; doszedł do wniosku, iż to jest niemożliwe. Z przyjemnością stwierdzamy, iż mamy oddawna ten sam pogląd. My jesteśmy zrzeszeniem robotników drukarzy, walczących z wyzyskiem, starających się o to, by wszyscy drukarze we wszystkich dzielnicach mieli jak najlepsze warunki pracy i bytu, by byli jak najmniej wyzyskiwani. Stowarzyszenie „Polski Zachodniej" natomiast jest organizacją, założoną przez właścicieli drukarń w czasie strejku drukarzy w Poznańskiem, by strejk złamać; należeli doń na początku łamistrejki oraz różni kierownicy i buraliści w drukarniach. Po skończeniu strejku, dzięki presji kierowników, do pierwszych członków przyłączyło się nieco kolegów. Razem według obliczeń zarządu Stowarzyszenia na początku r. b. Stowarzyszenie miało 280 członków. Pomijamy stwierdzony przez zarząd Stowarzyszenia ubytek członków, pomijamy narzekania zarządu Stowarzyszenia, iż członkowie nie płacą wkładek, chodzi nam o co innego. W skład podanych 230 członków wchodzą kierownicy drukarń, biuraliści, woźni, starsi zecerzy (wogóle jednostki należące do zarządu zakładów), dalej wchodzą łamistrejki, dalej tacy, których wciągnięto dzięki naciskowi zarządów drukarń lub obietnicą stałej pracy. Gdy tych wszystkich odliczymy, pozostanie bardzo mało takich członków, którzy z dobrej woli przez nieświadomość zadań Stowarzyszenia doń wstąpili.

Stowarzyszenie zostało założone przez właścicieli po to, by w naszych szeregach czynić wyłom. Z takiem Stowarzyszeniem łączyć się nie chcemy. Łączyć się możemy jedynie z tymi kolegami, których uważamy za równych sobie, których szanujemy. Dla Stowarzyszenia, utworzonego w celu rozbicia nas, czujemy jedynie pogardę.

Na końcu zamieścimy parę słów z powodu ordynarnych napaści „Drukarza Polskiego" na kol. Gajka. Kol. Gajek jest człowiekiem, który swe poglądy jawnie głosi i według swych poglądów w życiu postępuje. Zarówno w Poznaniu, jak i gdzieindziej, występował i występuje w obronie interesów robotników drukarzy. Tem się właśnie różni od pewnych działaczy, obecnie rej wodzących w Stowarzyszeniu, że za stanowisko kierownika nie zmienił swych poglądów. Wara od niego renegatom!

Z ORGANIZACJI

Z Okręgu Krakowskiego

Protokuł z posiedzenia Zarządu Związku Zawodowego Drukarzy w Krakowie, odbytego w piątek, dnia 16-go września 1927 r. Przewodniczący, kol. D. Krawczuk, stwierdziwszy komplet, otworzył obrady i polecił odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia, który przyjęto do wiadomości. Po złożeniu sprawozdania za czas od 25 sierpnia do 15-go września 1927 r., zawiadomił kol. przewodniczący Zarząd o odbyciu posiedzeń oficynowych z drukarń „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", „Nowego Dziennika" i „Sztuka" w sprawach cennikowych, hygjeny i organizacyjnych, poczem przedstawił Zarządowi wynik Rozjemczego Sądu Cennikowego, odbytego dnia 13 września 1927 r. w sprawie ucznia drukarni Przemysłowej.

Kol. J. Wesołowski złożył sprawozdanie z objazdu prowincji: Tarnowa, Bochni i Brzeska. Przedstawił panujące tamże stosunki oficynowe i warunki płacy. Kol. Józef Kruczkowski złożył sprawozdanie kasowe. Powyższe sprawozdania przyjął Zarząd do wiadomości. Wpływy: 1) odczytano pismo Magistratu krakowskiego o złożeniu koncesji przez kol. Zdechlikiewicza z dniem 20 sierpnia 1927 r., 2) Pismo p. Franciszka Bednarza o wpisanie na listę kolegów bezkondycyjnych załatwiono odmownie, 3) Pismo zbiorowe kolegów St. Tryby, Kalba Chaskiela oraz Hilka Sokołowskiego z Brzeska w sprawie przyjęcia do Związku załatwiono przychylnie i uchwalono przyjąć tychże za wpisem, 4) Podania kol. I. Winiarskiego, Eugenjusza Fika oraz Henryka Rzący o zwolnienie z zapłacenia wkładek za czas urlopu na koszt własny, załatwiono przychylnie, 5) Pismo kol. Fr. Nowogrodzkiego o wpisanie na listę kolegów bezkondycyjnych uwzględniono, 6) Podania kol. Mietty Stanisława o wpisanie na listę kolegów bezkondycyjnych nie uwzględniono, 7) Odczytano pismo kol. Wł. Skrzyniarza z „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" z usprawiedliwieniem się z powodu nieobjęcia kondycji w Bochni i uchwalono zawiesić kol. Skrzyniarza Wł. w prawach członkowskich na 4 tygodnie na wypadek choroby z ważnością na pół roku. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie kol. J. Kruczkowskiego i A. Pelczara z przeprowadzonej kontroli w Sekcji Personelu pomocniczego. Podanie kol. E. Heiliga o zezwolenie na dokształcenie się w zawodzie na pół roku w drukarni „Szkolnica" załatwiono odmownie. Pismo kol. Urbańskiego Wiktora, linotypisty z Torunia, oraz pismo kol. Chabowskiego Wład., składacza z Płocka, o udzielenie im kondycji załatwiono odmownie. Wykreślono ze Związku: kol. Mroza Władysława z Tarnowa oraz kol. Bogacza Władysława. Na tem posiedzenie Zarządu Związku zakończono o godzinie 9-tej wieczór.

Protokuł z posiedzenia Zarządu Stowarzyszenia Drukarzy w Krakowie z dnia 16 września 1927 roku. Przewodniczy kol. D. Krawczuk. Odczytano list Związku Łódzkiego z zawiadomieniem zwrotu długu w sumie 150 zł. Załatwiono przychylnie pismo Rady Związków Zawodowych, zawiadamiace o utworzeniu Komisji przy Oddziale Zakładu od Wypadków w Krakowie dla województwa krakowskiego, która rozpatrywać będzie zażalenia i skargi, wnoszone przez poszkodowanych w tem województwie, z wezwaniem wyznaczenia jednego kandydata ze strony Stow. Drukarzy, celem obrony poszkodowanych członków, przyjęto do wiadomości. Podanie kol. Łojka Wojciecha o udzielenie zapomogi nadzwycz. uwzględniono. Przyjęto wniosek Prezydjum podwyższenia zapomóg inwalidowych i sierocych i postanowiono wydrukować odpowiedni wykaz wkładek i zapomóg. Do opracowania Statutu jednolitego dla „Ogniska" i Stow. lokalnego wybrano kol. J. Kruczkowskiego i Wł. Morawieckiego i delegowano ich do Komisji statutowej „Ogniska". Wykreślono ze Stowarzyszenia kol. Mroza Władysława, maszynistę z Tarnowa oraz kol. Bogacza Władysława. Po omówieniu szeregu spraw natury administracyjno - organizacyjnej, posiedzenie zakończono o godzinie 10-tej wieczór.

Nekrolog. Dnia 16 września 1927 r. opuścił szeregi naszego Związku i Stowarzyszenia ś. p. **Henryk Rząca**, składacz ręczny, przeżywszy lat 20. Dnia 19 września grono Kolegów odprowadziło zwłoki Jego na miejsce wiecznego spoczynku. Cześć Jego pamięci!

Z Oddziału Kieleckiego

Dn. 10 b. m. wybuchł w Kielcach strejk drukarzy o podwyżkę minimum. Wobec tego poszukiwanie i obejmowanie kondycyj w Kielcach jest ze względów solidarności zawodowej wzbronione.

Przemysł czy rzemiosło?

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7 czerwca b. r. o prawie przemysłowem, zaliczyło drukarstwo do przemysłu. Wśród właścicieli drukarń, zwłaszcza w Poznańskiem, znajdują się tacy, którzy chcieliby widzieć drukarstwo zaliczone do rzemiosła.

Zapewne jednym z motywów, dla których ci właściciele chcą zaliczać dukarstwo do rzemiosła, jest to, iż Rozporządzenie oddaje czeladników pod nadzór majstrów-właścicieli zakładów. Tak np. art. 161 powiada, że czeladnicy mają prawo współdziałać w spełnianiu zadań cechu w granicach, zakreślonych Rozporządzeniem i statutem cechu, który opracowywany jest przez majstrów. Dalej § 163 powiada, że liczbę członków wydziału czeladników i ich zastępców, czas trwania ich czynności, wybór przewodniczącego i jego zastępcy winien zawierać statut uchwalony przez zgromadzenie czeladników w porozumieniu z zarządem cechu.

Czeladnicy w cechu mają daleko mniejsze prawa niż majstrowie. Wprawdzie Rozporządzenie zastrzega dla czeladników współudział w niektórych sprawach cechowych, jak np. nauki rzemiosła, lecz przyznaje im prawo tylko do jednej piątej liczby członków zarządu. Jedynie w zarządzie urządzeń cechowych, do utrzymywania których przyczyniają się czeladnicy, mają oni prawo do połowy głosów w zarządzie. Ale i tu czeladnicy nie mogą ostatecznie odrzucić postanowienia cechu, lecz gdy je odrzucą, rozstrzyga władza nadzorcza. Członek wydziału czeladników lub jego zastępca w trzy miesiące po wystąpieniu z pracy w przedsiębiorstwie członka cechu traci swój mandat.

Dla załatwienia sporów, dotyczących umowy pracy lub z niej wynikających, mogą być ustanowione przy cechach sądy polubowne. Już nie Inspektorat Pracy, względnie sąd państwowy, lecz sąd cechowy będzie decydował, jak umowa o pracę była stosowana.

Rozumiemy, że przepisy te są wygodne dla majstrów-właścicieli i dlatego oni chcą, by drukarstwo zaliczyć do rzemiosła. Omawiane przepisy są dla robotników drukarskich niewygodne i dlatego nie chcemy wcielenia drukarstwa do rzemiosła.

Wysuwany jest argument, że w rzemiośle uczeń więcej jest dopilnowywany, by pracy się nauczył, niż w przemyśle. Jest to argument naciągnięty. Artykuł 73, obowiązujący przemysł i rzemiosło, w p. 9 i 10 mówi, że statut korporacji lub cechu winien zawie-

rać przepisy, dotyczące kontroli nad przestrzeganiem przepisów, wydanych o zatrudnieniu uczniów, uczęszczaniu do szkoły dokształcającej lub zawodowej i przepisów, regulujących sprawy uczniów, oraz sposobu rozstrzygania sporów, wynikłych ze stosunków nauki. Zaś art. 89 p. 5) zastrzega dla zebrania korporantów obowiązek uchwalenia szczegółowych przepisów, tyczących się uregulowania nauki w przemyśle.

Rozporządzenie przewiduje, że zarówno przedsiębiorca (art. 111 i 113), jak i majster (art. 148) mogą być ograniczeni lub pozbawieni prawa przyjmowania uczniów.

Widzimy więc, że argument o lepszej nauce uczniów w rzemiośle jest niesłuszny, gdyż Rozporządzenie, zarówno na przemysł jak i na rzemiosło, wkłada obowiązek zapewnienia uczniowi możności wykształcenia się w zawodzie.

Drukarze zagranicą

Z ŁOTWY.

Koledzy łotewscy przeżyli trudną walkę o utrzymanie cennika w stolicy kraju. Półtora roku temu właściciele drukarń odmówili zawarcia umowy cennikowej ze Związkiem, ponieważ przedstawiciele robotników drukarskich nie chcieli się zgodzić na pogorszenie warunków pracy, żądane przez pryncypałów. Zarząd organizacji kolegów łotewskich wydał dyrektywę, iż należy bacznie pilnować starych warunków pracy, nie godzić się na najmniejsze uchybienie starej umowy. Koledzy zrozumieli, o co chodzi, i ściśle zastosowali się do poleceń Zarządu. Pierwsza próba naruszenia umowy wywołała kilkodniowy strejk i właściciele zmuszeni byli zapłacić za czas stracony.

W końcu czerwca r. b. właściciele drukarń zaatakowali po raz drugi. Jako żądanie wystawili skasowanie zapłaty za niektóre dni świąteczne, a mianowicie, za święta narodowe. Żądanie to było właściwie tylko pretekstem; właściciele drukarń mieli na widoku zwalenie cennika, tak mocno bronionego przez pracowników. Pierwsze zebranie z właścicielami wykazało, do czego oni zmierzają. Do zgody nie doszło; wybuchł strejk. Dnia 29 czerwca miało miejsce drugie wspólne posiedzenie. Widocznem się stało, że właściciele pod wpływem strejku spuścili z tonu. Zamiast skasowania zapłaty za 5 dni, żądali tylko za 3 dni. Przedstawiciele kolegów godzili się na zniesienie zapłaty za dwa dni, ale zażądali odszkodowania za strejk w wysokości połowy straconego zarobku. Pryncypałowie odrzucili to żądanie.

500 kolegów strejkowało. Największe zakłady były nieczynne. Związek podtrzymywał strejkujących, wypłacając 40% zarobku. Właściciele po paru tygodniach spostrzegli się, że nie uda im się złamać strejkujących. W dniu 16 lipca zwołano wspólne posiedzenie; rokowania wykazały kapitulację właścicieli. Umowę zawarto na następujących warunkach:

1) W zakładach graficznych wprowadzony będzie regulamin pracy, treść którego obie strony wspólnie ułożą; liczba świąt płatnych pozostaje bez zmiany — 20 dni, liczba godzin pracy w dnie przedświąteczne będzie taka, jak określa poprzednia umowa cennikowa.

2) Niezwłocznie będzie wspólnie opracowana nowa umowa cennikowa; ostateczny termin wprowadzenia nowej umowy oznaczono na dzień 15 sierpnia. Stary cennik służyć będzie za podstawę nowej umowy i będzie obowiązywać do wprowadzenia nowego.

3) Powrót do pracy nastąpi 18 lipca.

4) Dla załatwienia spraw, mogących wyniknąć podczas powrotu do pracy, powołano komisję, złożoną z 6 przedstawicieli obu stron. Komisja ta urzędowała 2 tygodnie.

Umowa, jak widzimy, nietylko zapewniła zagrożone święta, lecz przyniosła uznanie przez właścicieli tak silnie zwalczanego cennika. Solidarność kolegów zwyciężyła.

OD GRUPY DRUKARZY WE FRANCJI.

Drukarze polscy pracują we Francji w warunkach dość ciężkich; niepewność zarobków, wielkie trudności połączone z znalezieniem pracy, nadmierne wydatki, wynikające z tymczasowego dla wielu pobytu na obczyźnie, często powtarzające się święta kościelne i zwyczajowe (lokalne) narażają ich na duże wydatki i stratę czasu.

Te i tym podobne okoliczności — nie idące częstokroć po jednej linji z warunkami bytu pracownika Francuza — nasunęły drukarzom polskim myśl utworzenia własnego zrzeszenia w celu poznania się, nawiązania łączności między sobą i popierania się wzajemnego.

A wiedząc, że jako jednostki niezorganizowane nie mogą nic począć, postanowili połączyć się w jednolitą całość, reprezentującą wszystkich pracowników polskich wobec Syndykatu francuskiego, Zw. Zaw. w Polsce, jako też wobec przedsiębiorców, zatrudniających siły polskie.

Na dwuch zjazdach wytknięto cel i kierunek pracy organizacyjnej i wybrano zarząd, do którego wchodzą: jako prezes kol. Mackiewicz Leon, sekretarz Maciejewski Wiktor i skarbnik Gąsiorkiewicz Zygmunt.

Poza obroną interesów zrzeszonych, Grupa Drukarzy Polskich we Francji, przez utrzymanie kontaktu z Sekcjami Syndykatu francuskiego i biurami właścicieli w różnych miastach, ułatwia i pośredniczy przy wyszukaniu pracy, zmianie takowej i t. p. Nadto do obowiązków Grupy należy prenumerowanie pism, zaznamiających członków jej z pracą zawodową w kraju i we Francji. Prenumeruje również pisma traktujące o postępach nowoczesnych w dziedzinie sztuki drukarskiej.

Organizacja nasza uruchomiona, działa sprawnie i w zaczątku już przyczynia się do poprawy doli pracownika. Członkowie jej jaśniej patrzą w przyszłość, będąc przekonani, że silni jednością, nietylko że pewniejsi są swej pracy, ale jeszcze walczyć mogą o polepszenie sobie bytu.

Sądzę, że koledzy w kraju przychylnie powitają wiadomość o zorganizowaniu się naszem we Francji i, że w razie potrzeby będą zwracać się do sekretarza pod następujący adres: Maciejewski Wiktor, 131, boulevard Victor - Hugo, Lille (Nord), by zasięgnąć informacji.

Szkoła Graficzna

W dniach 2 — 3 października Zarząd Szkoły Przemysłu Graficznego w Warszawie urządził Wystawę prac uczniów normalnej szkoły dziennej, oraz dokształcającej wieczorowej. Odbitki prac, rysunki uczniów wskazują, iż uczniowie mają odpowiedni kierunek. Z okazji wystawy prac uczniów, zwiedzający wystawę mogli obejrzeć równocześnie całą szkołę.

Stwierdzić należy, że w ciągu lat dziewięciu od otwarcia pierwszych Kursów Graficznych, instytucja ta rozwinęła się wspaniale. Obecnie ma już własny budynek, w którym zajmuje 4 piętra. Na parterze mieszczą się 2 maszyny płaskie, jedna najnowszej konstrukcji z motorem, 4 pedały, oraz wszelkie meble, narzędzia i materjały, używane w maszynach.

Na 1-szym piętrze znajduje się zecernia, mająca 5 ulic po 8 miejsc. Zecernia zaopatrzona jest w dostateczny zasób czcionek, linij, ornamentów, justunku, szufelek, wierszowników itp. Ponadto znajduje się tam Intertyp, na którym uczniowie - składacze uczyć się będą w ostatnim roku praktyki.

Na 2-gim piętrze znajduje się litografja, posiadająca kompletne urządzenie litograficzne, wliczając w nie i offset.

Na 3-cim piętrze mamy fotochemigrafję.

W bieżącym roku szkolnym, jako w drugim roku swego istnienia, Szkoła posiada dwa równoległe oddziały klasy I-ej z liczbą 46 uczniów i klasę II-gą, do której uczęszcza 39 uczniów. Ogółem w Szkole Przemysłu Graficznego kształci się w chwili obecnej 85 uczniów. Uczniowie Szkoły Przemysłu Graficznego na naukę teoretyczną i zajęcia w pracowniach poświęcają po 8 godzin dziennie, od 8-ej rano do 12-ej w południe i od 2-ej do 6-ej popołudniu.

Dla młodzieży, odbywającej praktykę w zakładach graficznych, istnieje przy Szkole normalnej — Dokształcająca Szkoła Graficzna z nauką teoretyczną i praktyczną uzupełniającą w godzinach wieczornych (od 6 i pół do 9-ej wieczorem). Szkoła ta o kursie 4-o letnim posiada w roku bieżącym 9 oddziałów z ogólną liczbą 352 uczniów. Ogółem do obu Szkół uczęszcza 437 młodzieży.

Obecne pomieszczenie, pomimo, iż wykończone zostało w roku ubiegłym, jest już za małe. Szkoła dzięki kredytom rządowym przystępuje do budowy nowego gmachu na stokach Cytadeli.

Szkoła jest utrzymywaną przez Tow. Kształcenia Zawodowego Grafików oraz Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, przy wydatnem poparciu Ministerstwa Oświecenia Publicznego.

Drobne wiadomości

Kursy kalkulacji robót drukarskich wydały już 2 lekcje. Pierwszą lekcję poprzedza krótki wstęp o wzajemnej niszczycielskiej konkurencji pomiędzy poszczególnemi zakładami. Następnie kierownik Kursów zawiadamia, iż kurs obejmie nietylko kalkulację, lecz i racjonalną organizację zakładu drukarskiego.

Właściwe wykłady pierwszy i drugi poświęcone są książkowości w drukarniach. Po ogólnych uwagach o prowadzeniu ksiąg szczegółowo omówione są: księga inwentarzowa i kasowa. Do wykładów dołączono wzory ksiąg.

Zapisy na kursy są jeszcze przyjmowane: Zgłaszać się: R. Mathia, Bednarska 9, Warszawa. Opłata kwartalna 15 zł. 25 gr., miesięczna 5 zł. 50 gr.

Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. **Redaktor: Antoni Burkot.**

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.